

Antoni Pawłowski (Kielce)

Kartki z dziejów kieleckiego sportu. Hokej, akrobatyka, judo

Hokej w Kielcach (1920-1958)

Gimnazjaliści w pogoni za krążkiem

W latach 20. i 30. minionego wieku hokej na lodzie był bardzo popularny wśród kieleckich gimnazjalistów. Hokejową drużynę miał Klub Sportowy Młodzieży Szkolnej LECHIA, założony już w 1920 r. przez 16-letniego ucznia Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego Jerzego Czarnieckiego. „Jerzyk” – tak nazywali go koledzy – był nie tylko hokeistą, ale także czołowym w tamtych latach w Kielcach piłkarzem i lekkoatletą. W Lechii grał również w hokeja i piłkę nożną jego młodszy brat Zbigniew, uczestnik bitwy o Monte Cassino, i inni uczniowie Śniadka, m.in. czterej bracia Bargowie – najstarszy z nich Waław, obrońca twierdzy Modlin w 1939 r., odznaczony za zasługi wojenne krzyżem Virtuti Militari, oraz Włodzimierz, Romuald i Antoni, a także Zygmunt Frandofert (starszy brat Jana Frandoferta, znanego dziennikarza sportowego). W latach 30. swoimi umiejętnościami popisywali się Adam „Abdziu” Borchólski i Tadeusz Beliczyński, którzy byli też świetnymi piłkarzami. Borchólski kopiąc piłkę, był zawodnikiem kieleckiego Absolwenta, a Beliczyński Wojskowego Klubu Sportowego 4 Pułku Piechoty Legionów, czyli popularnych w Kielcach „Czwartaków”, w którego barwach grał także w hokeja. Beliczyński po zdaniu matury w 1936 r. w Śniadku wstąpił do Seminarium Duchownego i został księdzem, a w 1948 r. był prefektem w Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki do czasu upaństwowienia tej szkoły przez ówczesne władze (grudzień 1948 r.).

Silną drużynę hokejową miał również Szkolny Klub Sportowy REJAK przy Gimnazjum im. Mikołaja Reja (od 1934 r. Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego). Zygmunt Florczyk, jeden z najwszechstronniejszych sportowców Kielc przed wojną i w pierwszych latach po jej zakończeniu (piłkarz, hokeista, lekkoatleta, siatkarz, koszykarz, tenisista stołowy!), Jan Wojciech Lipczewski (w latach 1973-1976 prezes Polskiego Związku Narciarskiego), Andrzej Dębicki, Jan Schwelnitz, Kazimierz Papier, to czołowi hokeiści szkolnej drużyny, którzy z powodzeniem uprawiali także inne dyscypliny sportowe.

Kieleccy hokeiści rozgrywali mecze na lodowiskach urządzanych w zimie na przyszkolnych boiskach sportowych, a od 1933 r. na lodowisku Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ulicy Solnej. 8 sierpnia tegoż roku odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie Placu Sportowego KPW z torem kolarskim, kortem tenisowym oraz boiskami do koszykówki i siatkówki. W uroczystości uczestniczyli między innymi: generał Aleksander Narbutt-Łuczyński, wicewojewoda Adam Bratkowski, starosta Stanisław Porembalski, prezes Głównego Zarządu KPW, poseł

Władysław Starzak, prezes Stowarzyszenia Strzeleckiego, późniejszy prezydent Kielc (w latach 1935-1939) Stefan Artwiński, a poświęcenia obiektu dokonał ksiądz kapelan Stanisław Cieśliński. Zimą porą na tym placu urządzano lodowisko do gry w hokeja.

3 lutego 1935 r. na lodowisku KPW odbył się mecz międzymiastowy Kielce – Kraków. Wygrali goście 3:2, w poszczególnych tercjach 1:1, 2:1, 0:0. W reprezentacji Kielc najlepszym graczem był wspomniany już Tadeusz Beliczyński, a relację ze spotkania zamieściła „Gazeta Kielecka” w numerze z 5 lutego.

Po wojnie przez jakiś czas na placu KPW nadal w zimie było lodowisko, a następnie kino letnie, w którym po zapadnięciu zmroku wyświetlano atrakcyjne filmy. Cieszyło się ono dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród zakochanych par.

W prezencie kanadyjskie hokejówki

Pierwsze po wojnie mecze hokeja na lodzie odbyły się w Kielcach 27 i 28 lutego 1948 r. Rozegrano je na obiekcie KPW przy ulicy Solnej, a lodowisko przygotowali strażacy z Zakładów „Społem”. W tych pierwszych powojennych spotkaniach zmierzyli się lokalni rywale – hokeiści Tęczy i Harcerskiego Klubu Sportowego Lechia.

Wspominał wszechstronny sportowiec, ale przede wszystkim świetny dyskobol, później ceniony trener lekkoatletów, wierny przez całą długoletnią karierę sportową barwom jednego klubu – Granatu Skarżysko-Kamienna, Bogdan Winiarski:

„Byłem w maturalnej klasie gdy przyszedł do szkoły milicjant i zabrał mnie do siedziby Służby Bezpieczeństwa w Skarżysku-Kamiennej. Wywołało to nie lada sensację w szkole, a ja już żałowałem, że w 1947 r. ujawniłem się, należałem bowiem w czasie wojny do Szarych Szeregów i Armii Krajowej. Po przyjeździe do siedziby SB wetknięto mi do ręki słuchawkę telefoniczną. Byłem zdezorientowany, nie wiedziałem o co chodzi. Tymczasem dzwonił ktoś z Kielc, z harcerskiej Lechii, z którą miałem lekkoatletyczne kontakty. Po chwili wszystko się wyjaśniło. Działacz Lechii chciał, bym przyjechał do Kielc na dwa mecze hokejowe, gdyż harcerska drużyna miała je rozegrać z lokalnym rywalem, zespołem Tęczy. Kielczanie wiedzieli, że nieźle gram w hokeja. Oczywiście nie odmówiłem i pojechałem do Kielc”.

Spotkania Tęczy z Lechią, rozegrane na lodowisku KPW, wygrała wysoko Tęcza (13:3 i 7:1), w której występowali starsi wiekiem, doświadczeni zawodnicy, obcy z lodową taflą jeszcze prze wojnę. Zygmunt Florczyk (strzelił w pierwszym meczu dziewięć bramek), Adam Borchólski, Tadeusz Ksel i broniący hokejowej bramki Adam Stankiewicz górowali nad młodymi harcerzami nie tylko siłą fizyczną, ale i lepszą techniką jazdy, w czym celował zwłaszcza Adam Borchólski (w obu spotkaniach zdobył po trzy bramki). W Lechii brylował występujący gościnnie w jej barwach Bogdan Winiarski, strzelając trzy bramki (dwie w pierwszym meczu, jedną w drugim). Ponadto w Lechii grali między innymi: znany już z występów na lekkoatletycznej bieżni Maciej Piwowoński, jego rówieśnik Stanisław Kował

(reprezentował Polskę na olimpiadzie w Helsinkach w 1952 r., startując w trój-skoku), Andrzej Wojakowski (kilka lat później propagował w Kielcach jedenasto-osobowego szczypiorniaka i był trenerem Tęczy w tej dyscyplinie, zwanej dziś piłką ręczną).

Po tych meczach Bogdan Winiarski dostał w prezencie od działaczy Lechii oryginalne kanadyjskie hokejówki, w których grał do 1958 r. Widać służyły mu, gdyż kilkakrotnie był „królem strzelców” okręgowych rozgrywek.

Tylko Podhale lepsze od Tęczy!

W latach 1949 i 1950 rozgrywano wiele spotkań towarzyskich. Między innymi 9 lutego 1949 r. na lodowisku KPW w Kielcach Tęcza wygrała z Prochem Pionki 7:5, a rok później, też w lutym, kielczanie pokonali na lodowisku w radomskim „Starym Ogrodzie” miejscowy RKS 7:6. W tym drugim meczu Zygmunt Florczyk zdobył pięć bramek.

W 1951 r. odbyły się pierwsze mistrzostwa województwa. Zorganizował je powstały rok wcześniej Kielecki Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie. Do rozgrywek zgłosiło się aż siedem drużyn: Tęcza i Gwardia z Kielc, Granat i Zeork ze Skarżyska-Kamiennej, Radomiak i RKS z Radomia oraz Proch z Pionek. W zespołach grali głównie piłkarze, którzy w zimie zakładali na nogi hokejówki, a futbolówkę zastępował im kauczukowy krążek. W tych właśnie rozgrywkach padły niecodzienne wyniki: Granat rozgromił Gwardię 31:0, a w meczu lokalnych rywali Tęcza zwyciężyła Gwardię 15:0. Rekordowy wynik padł jednak rok później (1952), gdy hokeiści Granatu w ciągu 60 minut aż 58 razy umieścili krążek w bramce AKS Busko!

Rok 1951 chlubnie zapisał się w kronikach hokejowej drużyny Tęczy. Na rozegranych w styczniu w Nowym Targu krajowych mistrzostwach Zrzeszenia Sportowego „Spójnia”, w których rywalizowało osiem zespołów, Tęcza wywalczyła tytuł wicemistrzowski. Kielczanie w pierwszym meczu pokonali Spójnię (Marymont) Warszawa 1:0 (bramkę strzelił Chojnacki), a w następnym rozgromili Spójnię Rzeszów 11:2. To drugie spotkanie było popisem Zygmunta Florczyka, który zdobył aż siedem bramek. Dopiero w finale Tęcza nie sprostała gospodarzom turnieju, hokeistom Podhala, przegrywając 0:4.

W barwach Tęczy występowali: bramkarz Adam Stankiewicz oraz Adam Borchólski, Zygmunt Florczyk, Kazimierz Sławiński, Jan Mika zwany „Piruetem”, Stanisław Sygut, a także wypożyczeni z radomskiego RKS Chojnacki i Krzyżanowski.

W następnych latach do rozgrywek o mistrzostwo kieleckiego okręgu zgłaszały się kolejne zespoły, między innymi Wisła Sandomierz, Ludowy Klub Sportowy Jodła z Jedlni koło Radomia, Czarni Radom, Start Końskie i wspomniany wcześniej AKS Busko.

Najlepszych hokeistów miał w tamtych latach Granat Skarżysko-Kamienna, w którym obok bramkostrzelnych braci Winiarskich – Bogdana i Wiktora – występował w bramce wychowanek Czarnych Lwów Mieczysław Filipowski.

Gdy w 1945 r. wrócił z niemieckiego oflagu w Woldenbergu do kraju, nie mógł już niestety wrócić do rodzinnego Lwowa. Zatrzymał się w Skarżysku-Kamiennej i tu osiadł na stałe...

Hokeiści Tęczy zawsze byli w czołówce mistrzostw okręgu, zdobywając kilkakrotnie tytuł wicemistrzowski. W społemowskim zespole podstawowymi zawodnikami byli: Zygmunt Florczyk, Adam Borchólski, Kazimierz Sławiński, Tadeusz Ksel, Adam Stankiewicz. Do nich stopniowo dołączali młodzi hokeiści: Karol Mokijewski, Mieczysław Molenda, Janusz Banasiewicz, Daniel Sieczko, Eugeniusz Wydymus, a także znany później z występów na boiskach piłkarskich Jan Chałupko, który przed hokejowymi meczami zakładał na nogi „parkany” i zamieniał się w bramkarza.

W Kielcach spotkania hokeistów odbywały się na wspomnianym już lodowisku KPW przy ulicy Solnej. Lodowiska do gry w hokeja przygotowywano również na boisku Tęczy przy dzisiejszej ulicy Paderewskiego oraz na kortach tenisowych przy ulicy Ściegiennego. Tam gospodarzył niezapomniany Stefan Saltarski, który w nocy wylewał wodę na otoczony bandami prostokąt boiska, a rano sprawdzał, czy lodowa tafla jest gładka i hokeiści mogą grać...

Łagodne zimy i... dziwna decyzja PZHL

Ani w Kielcach, ani w żadnym z pozostałych miast województwa nie było sztucznego lodowiska. Budowa takiego obiektu przerastała finansowe możliwości nie tylko klubów, ale i wojewódzkich władz sportowych. Ponadto sprzęt do gry w hokeja był drogi i dość szybko się niszczył. Nastąpiły też łagodniejsze zimy i już w drugiej połowie lat 50. nie zawsze udawało się dokończyć rozgrywek. Ostatnie w kronikach kieleckiego sportu mistrzostwa województwa w hokeju na lodzie odbyły się w 1958 r. Kolejnych nie miał już kto organizować. Dlaczego? Powód był prozaiczny. W styczniu 1959 r. decyzją władz Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Kielecki OZHL został włączony do Lubelskiego OZHL. Decyzja co najmniej dziwna, bowiem w tym czasie w kieleckim okręgu zarejestrowanych było dziesięć drużyn, a w lubelskim tylko dwie! Kieleccy działacze na znak protestu podali się do dymisji i okręg w Kielcach przestał istnieć.

Akrobatyka sportowa (1960-1993). Zebry, Tęcza, Piramida...

Gdy w 1960 r. przyjechał z Warszawy do Kielc nieżyjący już trener Jan Rutkowski, wojewódzkie miasto wzbogaciło się o nieznaną tu dyscyplinę sportu – akrobatykę sportową.

Rodowity kielczanin, wielki entuzjasta tej dyscypliny, świetny szkoleniowiec i organizator, trafił na podatny grunt. Na zajęcia, które początkowo prowadził w Ognisku TKKF, a kilka miesięcy później w kieleckiej Tęczy, przychodziło wiele dziewcząt. Rutkowski ze swą żoną Lodą ostro wzięli się do pracy. Treningi odbywały się pięć, a nawet sześć razy w tygodniu.

Wspomina Anna Dzianok-Czernic, jedna z wielu czołowych kieleckich akrobatek, która wraz z koleżankami ma na swym koncie niejednen sukces:

„Na ulicach Kielc i w »Słowie Ludu« ukazały się ogłoszenia ilustrowane efektownymi zdjęciami akrobatek, informujące o zajęciach akrobatyki sportowej prowadzonych w Ognisku TKKF. Miałam wtedy czternaście lat i szybko pobiegłam do sali gimnastycznej WDK przy ulicy Ściegiennego, by zapisać się na zajęcia. Zastałam tam trenera Rutkowskiego i jego życiową partnerkę Łodę, którzy ucieszyli się na mój widok i powiedzieli, że jestem pierwszą dziewczynką zgłaszającą się do sekcji akrobatek. Zapisanie się na zajęcia było impulsem, a ponadto chciałam zaimponować starszemu o cztery lata bratu, Leszkowi, który już wtedy był znanym motocyklistą Zespołu Fabrycznego SHL Kielce. Chciałam mu pokazać, że ja też mogę coś osiągnąć w sporcie. Zaczęłam pilnie trenować w coraz liczniejszej grupie dziewcząt. Wkrótce miałyśmy już jednolite stroje – koszulki w poprzeczne pasy i dlatego nazywano nas »Zebami«”.

Jan Rutkowski nie poprzestał na trenowaniu dziewcząt. Organizował pokazy swoich podopiecznych, a w marcu 1961 r. odbyły się z jego inicjatywy pierwsze w historii świętokrzyskiego sportu mistrzostwa województwa junierek i juniorów w akrobatyce sportowej z udziałem ponad 50 zawodniczek i zawodników z Kielc, Radomia, Skarżyska i... Bogucic! Wśród dziewcząt prym wiodły oczywiście kielczanki. Piramidę piątkową wygrały: Szczupak, Bożena Cecot, Mikoła, Uliasz i Mazurczak. W piramidzie trójkowej najlepsze okazały się Ewa Derejska, Dorota Spurek i Bzówka, a w konkurencji dwójek Derejska i Spurek.

Dwadzieścia dni po kieleckich mistrzostwach nadeszła z Łodzi sensacyjna wiadomość: akrobatki z Kielc mistrzyniami Polski junierek! „Zebry” – reprezentujące wtedy jeszcze barwy Ogniska TKKF – zdominowały konkurencję dwójek, zajmując pięć czołowych lokat, a w piramidach trójkowych zdobyły wszystkie miejsca na podium! Pierwszymi w historii kieleckiego sportu mistrzyniami Polski junierek w akrobatyce sportowej zostały Zofia Derejska i Helena Pikulska w konkurencji dwójek oraz Zofia Derejska, Helena Pikulska i Magda Domagała w piramidzie trójek. Miało to miejsce 9 kwietnia 1961 r., a nasza mistrzowska trójka – Zosia, Helenka i Madzia miały w sumie... czterdzieści lat!!! To były pierwsze tytuły naszych dziewcząt, które wkrótce, już w barwach Tęczy, pomnażały te osiągnięcia. Dość wspomnieć, że w latach 1961-1972 kieleckie akrobatki zdobyły aż 24 tytuły mistrzyń Polski junierek, przy czym swoistym rekordem może poszczycić się trójka w składzie: Zofia Derejska, Helena Pikulska i Joanna Stańska. Te zawodniczki przez cztery kolejne lata (1963-1966) dominowały w krajowej rywalizacji junierek.

Młode kielczanki z powodzeniem startowały też w mistrzostwach Polski senierek. Już w latach 1963 i 1964 Ewa Derejska, Dorota Spurek i Maryla Drozdowska dwukrotnie sięgnęły po krajowy prymat w piramidach trójkowych w kategorii senierek, otwierając długą, honorową listę kieleckich akrobatek mających na swym koncie mistrzowskie tytuły oraz medalowe lokaty w piramidach trójkowych, układach dwójkowych, skokach akrobatycznych na ścieżce i skokach na batucie. Na tej honorowej liście, oprócz wspomnianej trójki, są jeszcze: Zofia Derejska, Bożena

Cecot, Joanna Stańska, Loda Rutkowska, Hanna Hut, Bogusława Haber, Elżbieta Krzepkowska, Grażyna Gonciarz, Barbara Rzeźnik, Mirosława Woźniakowska. Czternaście tytułów mistrzyń Polski senierek, dziesięć wicemistrzowskich i trzy brązowe medale, to dorobek akrobatek kieleckiej Tęczy w latach 1963-1972.

Trener Rutkowski był pełnym pomysłów nowatorem. Wprowadzenie podkładu muzycznego do układów akrobatycznych, opracowanie ciekawych tak zwanych wejść i zejść przy wykonywaniu piramidy, podniosło widowiskowość konkurencji. Swoją udział w sukcesach miał też akompaniujący na pianinie akrobatkom Tęczy podczas wykonywania ćwiczeń kielecki inżynier, niestety już nieżyjący, Zdzisław Maurycy.

Gdy w 1964 r. akrobatki Tęczy triumfowały podczas mistrzostw Polski w Katowicach, na sali pojawił się znany operator Polskiej Kroniki Filmowej Karol Szczeciński i utrwalił na taśmie występy kielczanek. Wtedy cała Polska po raz pierwszy mogła obejrzeć efektowne występy podopiecznych trenera Rutkowskiego.

Wkrótce występami akrobatek zainteresowała się telewizja. Zorganizowano mecze międzypaństwowe Polski z ZSRR, Bułgarią i Węgrami, które można było oglądać na szklanym ekranie. Trzon kobiecej reprezentacji kraju stanowiły zawodniczki Tęczy.

Wspaniały sukces odniosły kieleckie akrobatki w lipcu 1965 r. na wiedeńskiej Gimnastriadzie. Do stolicy Austrii zjechali reprezentanci 28 państw! Kielczanki i akrobaci z warszawskiego Dzielnicowego Klubu Sportowego „Targówek” występowali we wspólnym układzie przygotowanym przez Jana Rutkowskiego, a akompaniował im Zbigniew Maurycy. Swym występem zachwycili nie tylko fachowców, ale też i wielotysięczną publiczność, otrzymując od sędziów najwyższe noty.

Szkoda, że w latach 60. minionego stulecia nie organizowano jeszcze mistrzostw świata i Europy (pierwsze mistrzostwa świata w akrobatyce sportowej odbyły się dopiero w 1974 r. w Moskwie). Bez wątpienia kieleckie akrobatki miałyby duże szanse na zdobycie medali na tych zawodach. Ale co się odwlekło, to nie uciekło...

Po wyjeździe Jana Rutkowskiego z Kielc (zmarł w 1975 r. w jugosłowiańskim Mariborze i tam został pochowany) nastąpił kilkuletni regres w sekcji akrobatek Tęczy. Na szczęście nie trwał długo. Gdy w 1979 r. pracę w Tęczy podjął pochodzący z Lublina trener Adam Makowski, odżyły nadzieje na kolejne sukcesy, zwłaszcza że zdolnych zawodniczek i zawodników nie brakowało.

W 1982 r. na mistrzostwach Europy w Londynie reprezentująca Polskę trójka Tęczy – Renata Czajkowska, Justyna Przybysławska i Teresa Korzeniak – zdobyły brązowy medal w układzie dynamicznym. Te same zawodniczki sklasyfikowane zostały na czwartym miejscu w mistrzostwach świata.

Podopieczne trenera Adama Makowskiego i współpracującej z nim Elżbiety Rydz odniosły rok później (1983) życiowy sukces. Z amerykańskiej miejscowości Cedar Rapidas Czajkowska, Przybysławska i Korzeniak wróciły z Pucharem Świata! Kielczanki wygrały ze znakomitymi Chinkami oraz Bułgarkami. W układzie dynamicznym wywalczyły złoty medal, a srebrny w wieloboju. Po tych

zawodach Teresa Korzeniak wzięła udział w imprezie pokazowej transmitowanej przez amerykańską telewizję. To był wspaniały sukces i wielka propaganda polskiego sportu za oceanem.

Po powrocie z USA trójka Tęczy rozpadła się, gdyż Czajkowska i Przybysławska podjęły studia w Katowicach. Wówczas Korzeniak rozpoczęła treningi w dwójce mieszanej z Krzysztofem Murawskim. W ciągu dwóch lat wspólnych startów para ta zapisała na swym koncie piękne sukcesy. Na mistrzostwach Europy w Rennes w 1986 r. kielecki duet zdobył srebrny medal w układzie dynamicznym i brązowy w wieloboju, a na mistrzostwach świata brązowy w układzie dynamicznym.

Kilka zdań wypada poświęcić nieżyjącej już Teresie Korzeniak, zmarłej po długiej i ciężkiej chorobie w 1997 r. Miała dopiero 32 lata. Była jedną z najbardziej utalentowanych polskich akrobatek. Skromna, sympatyczna, obowiązkowa. Jako pierwsza z Polek i jedna z nielicznych na świecie wykonywała podwójne salto z obrotem.

Ostatnie medale dla akrobatek Tęczy w zawodach najwyższej rangi zdobyły w Rydze w 1989 r. Dorota Pronobis i Monika Jędrzejczyk. Na mistrzostwach Europy sięgnęły po srebrny medal w układzie dynamicznym oraz po brązowe medale w wieloboju i drużynowo, a ponadto wywalczyły brązowy medal w układzie dynamicznym w Pucharze Świata.

W 1993 r. sekcja akrobatyki sportowej Tęczy przestała istnieć. Jej tradycje kontynuuje założona w maju 1993 r. przez Adama Makowskiego kielecka Piramida, w której również nie brak zdolnej młodzieży.

Sukcesy dziewcząt w białych kimonach (1968-1991)

Jesienią 1968 r. kieleckie ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zorganizowało kurs samoobrony, a zajęcia z liczną grupą chętnych prowadzili trenerzy judo Henryk Dylewski i Stanisław Kowalczyk. Z tej grupy ćwiczących samoobronę powstała sekcja judo kieleckiej Lechii, którą w styczniu 1969 r. założyli Dylewski i Kowalczyk oraz działacz spółdzielczego klubu Andrzej Rukat. W 1970 r. w Młodzieżowym Domu Kultury w Kielcach z inicjatywy dyrektora Zbigniewa Rajcy oraz trenera Dylewskiego powstało kółko samoobrony dla chłopców. Rok później MDK zatrudnił instruktora Ryszarda Gołdzińskiego, który zorganizował sekcję judo dla dziewcząt i chłopców. Takie były początki nieznanego wtedy jeszcze w Kielcach dyscypliny sportowej rodem z Japonii.

Pierwsze mistrzostwa Kielc w judo odbyły się w marcu 1972 r. Zorganizowali je działacze Lechii, Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Redakcja „Echa Dnia”. Zawody cieszyły się nadspodziewanie dużym zainteresowaniem, gromadząc na trybunach hali sportowej przy ulicy Żytniej ponad tysiąc widzów. Rywalizowano w trzech kategoriach wagowych, a pierwsze tytuły mistrzów Kielc w judo zdobyli: w wadze piórkowej Andrzej Witkowicz, w lekkiej Ryszard Herman, w średniej Leszek Mierzwa.

Program drugich z kolei mistrzostw Kielc, rozegranych w 1973 r., został poszerzony o turniej kobiet. Do udziału w nim zaproszono judoczki Jordana Kraków, Startu Częstochowa i Legionovii Legionowo. Wśród pań najlepiej zaprezentowała się krakowianka Magdalena Ropa, czołowa zawodniczka kraju, która w wadze 58 kg wszystkie pojedynki rozstrzygnęła na swoją korzyść efektywnymi rzutami. W turnieju startowały również kielczanki, m.in.: Joanna Ciszowska, Czesława Gola, Bożena Ambroż, Bożena Kret. W zawodach młodzików, w których rywalizowali kielczanie, pierwsze miejsca w poszczególnych wagach zdobyli: Artur Januszek, Waldemar Popa, Juliusz Kowalczyk, Janusz Kuczak, Henryk Maciej Ślefarski i Ryszard Mielicki. Kilku z nich oraz pokonani przez nich koledzy, m.in.: Zbigniew Żązel, Rafał Kowalczyk, Włodzimierz Gruszko i Leszek Żązel, już wkrótce należało do krajowej czołówki w młodzieżowych kategoriach wieku. Mistrzostwa Kielc rozegrano tym razem w czterech wagach, a tytuły mistrzowskie przypadły w udziale: Janowi Borowieckiemu (waga 58 kg), Krzysztofowi Borowcowi (63 kg), Andrzejowi Witkowiczowi (70 kg), Leszkowi Mierzwie (80 kg).

Dzięki prężnie rozwijającym się sekcjom w Lechii i Młodzieżowym Domu Kultury, a także zapobiegliwości kieleckich działaczy i szkoleniowców, już w 1974 r. Polski Związek Judo przyznał Kielcom organizację Mistrzostw Polski Juniorów. Dwudniowe zawody, rozegrane w marcu w hali sportowej przy ul. Żytniej zakończyły się organizacyjnym i sportowym sukcesem kielczan. Obecni na mistrzostwach prezes PZJ dr Edward Paliński, sekretarz generalny związku Stefan Sikorski oraz kierownik wyszkolenia PZJ Jacek Skubiś nie tylko przez kurtuazję podkreślali sprawność organizacyjną kieleckich działaczy oraz dobry poziom sportowy zawodów. W dodatku kielczanie cieszyli się z brązowego medalu judoki Lechii 16-letniego Włodzimierza Gruszko, który z rąk prezydenta Kielc Romana Wojtarowicza otrzymał w nagrodę pamiątkowy puchar.

Jeszcze większym sukcesem sportowym i organizacyjnym naszych działaczy i szkoleniowców zakończyły się rozegrane w kwietniu 1980 r. w Kielcach pierwsze w historii polskiego judo mistrzostwa kobiet. Podopieczne trenera Lechii Mariana Blicharza zdobyły dwa medale – złoty i srebrny. Pierwszą mistrzynią Polski w wadze do 48 kg została kielczanka, zawodniczka Lechii Wanda Gondek, która w finałowej walce pokonała Joannę Majdan z AZS Gdańsk. A w wadze do 52 kg tytuł wicemistrzowski wywalczyła też kielczanka Urszula Górniak z Lechii. Wanda Gondek, która była pielęgniarką oddziału chirurgii Szpitala Wojewódzkiego w Kielcach, wkrótce rozpoczęła studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i już w barwach AZS AWF odnosiła kolejne sukcesy, zdobywając ponownie mistrzostwo Polski i dwukrotnie wicemistrzostwo. Po skończeniu studiów została trenerką warszawskich klubów.

W międzyczasie, w 1978 r., na bazie młodzieży trenującej w MDK powstała sekcja judo w Międzyszkolnym Klubie Sportowym Żak w Kielcach. Zawodnicy i zawodniczki tej sekcji zaczęli odnosić sukcesy na mistrzostwach Polski, zwłaszcza w młodzieżowych kategoriach wieku. Bardzo udanie startowały judoczki Żaka między innymi na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Poznaniu w 1984 r.,

zdobywając aż sześć medali: złoty Krystyna Dziób, srebrne Barbara Bakalarz, Iza Król i Edyta Jędrasik, brązowe Ewa Zembala i Ewa Porębska. Kielczanki odnosiły też sukcesy w mistrzostwach Polski seniorek, a największy z nich to tytuł mistrzowski wywalczony w 1985 r. w Bełchatowie przez Beatę Bartosik w wadze powyżej 72 kg. W pojedynku o złoty medal Bartosik pokonała wtedy Beatę Maksymow z GKS Jastrzębie. Twórcą sukcesów judoczek Żaka był trener Ryszard Gołdziński. Na mistrzostwach w Bełchatowie świetnie spisała się też Ewa Kowal z Lechii, podopieczna trenera Włodzimierza Gruszko, zdobywając wicemistrzostwo Polski w wadze do 52 kg.

W 1987 r. sekcja judo powstała w kieleckich Błękitnych. Jej założycielem i trenerem był kielczanin Andrzej Witkowicz. Działająca przez siedem lat sekcja (do 1993 r.) miała na swym koncie wiele sukcesów. Judoczki Błękitnych zdobyły 42 medale na mistrzostwach Polski we wszystkich kategoriach wieku, były też drużynowymi mistrzyniami Polski i zdobywczyniami Pucharu Polski w latach 1989, 1990 i 1991. W barwach Błękitnych występowały wychowanki Żaka i gdańszczanka Maria Litwinowicz. Dziesięciomiesięczny epizod w barwach Błękitnych (w 1991 r.) miała też Beata Maksymow, która będąc zawodniczką kieleckiego klubu, zdobyła mistrzostwo Europy w Pradze, brązowy medal Mistrzostw Świata w Barcelonie, brązowy medal na światowym turnieju w Fukuoce w Japonii oraz tytuł mistrzyni Polski w wadze powyżej 72 kg i w kategorii open. Szczytowym osiągnięciem judoczek Błękitnych był start w 12 Mistrzostwach Polski Kobiet, które w 1991 r. odbyły się w Kielcach. Tytuły mistrzowskie dla kieleckiego klubu wywalczyły: Małgorzata Zelek (52 kg), Beata Maksymow (powyżej 72 kg i w kategorii open), wicemistrzynią Polski została Maria Litwinowicz (72 kg), a brązową medalistką Barbara Bakalarz (61 kg). Na tych samych mistrzostwach Edyta Malicka z kieleckiego Żaka zdobyła tytuł wicemistrzowski w wadze powyżej 72 kg.

W krótkiej, bo zaledwie siedmioletniej, historii sekcji judo Błękitnych zawodniczkami, które decydowały o pozycji kieleckiego klubu w polskim judo były: Barbara Bakalarz, Edyta Jędrasik-Witkowicz, Małgorzata Zelek, Edyta Kołomańska, Izabela Król, Maria Litwinowicz, Beata Maksymow, Agnieszka Malinowska, Iwona Rubach, Agata Wieczorek.

Po rozwiązaniu sekcji Błękitnych tradycje kieleckiego judo z powodzeniem kontynuowały zawodniczki Żaka. Najbardziej znana i utytułowana z nich to Barbara Krzywda, dwukrotna mistrzyni Polski seniorek w latach 1999 i 2000, wielokrotna medalistka mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wieku, uczestniczka wielu międzynarodowych turniejów, w tym również mistrzostw świata i mistrzostw Europy juniorek i seniorek.

Warto jeszcze dodać, że wychowanek kieleckiej Lechii, judoka Ireneusz Kiejda był olimpijczykiem na igrzyskach w Seulu w 1988 r. Był wtedy zawodnikiem Wisły Kraków i dwukrotnie w barwach tego klubu zdobył mistrzostwo Polski w latach 1987 i 1988.

Ostatnią liczącą się na krajowej arenie judoczką była wychowanka Żaka Kinga Kubicka, która w 2007 r. zdobyła mistrzostwo Polski seniorek. Wyjechała jednak z Kielc do Gdyni.

Prezesująca obecnie Świętokrzyskiemu Związkowi Judo w Kielcach była czołowa polska zawodniczka, czterokrotna wicemistrzyni kraju i mistrzyni Polski z 1991 r., Małgorzata Zelek-Karyś ma nadzieję, że ta dyscyplina sportu nadal będzie się rozwijać w Kielcach i w naszym regionie.

*

Antoni Pawłowski (1935–2021), wieloletni dziennikarz sportowy kieleckiej prasy, w młodości zawodnik drużyny koszykówki klubu Tęcza. Historyk sportu, autor wielu wydawnictw związanych z dziejami kieleckiego i świętokrzyskiego sportu. W roku 2012 uhonorowany przez Polski Komitet Olimpijski wyróżnieniem za promocję wartości fair play. Współautor wystaw o sporcie organizowanych przez Muzeum Historii Kielc.

Antoni Pawłowski,**Pages from the history of sport in Kielce. Hockey, acrobatics, judo**

The author, a late sports journalist, in his youth was a player of the Kielce basketball team of the Tęcza club.

Three short articles discuss the development and achievements of three sports disciplines practiced in sports clubs in Kielce. These were: ice hockey, popular in the years 1920–1958, acrobatics, especially women's acrobatics, practiced in various club sections in 1960–1991, and women's judo, the discipline in which the Kielce players achieved success in 1968–1991.

Keywords: Kielce, sport, ice hockey, acrobatics, judo